



Związek Rzemiosła Polskiego

ul. Miodowa 14, 00-246 Warszawa, tel. +48 22 50 44 200, fax. +48 22 50 44 220, www.zrp.pl, zrp@zrp.pl

NR-1EL//21/2015

Warszawa, 19.10.2015r.

Pan

Adam Szejnfeld

Posel do Parlamentu Europejskiego

W związku z listem Pana Posła z dnia 23 września 2015r. w sprawie opinii środowiska rzemieślniczych przedsiębiorców, nt. obecnie negocjowanego *Porozumienia w sprawie handlu usługami (TiSA)* uprzejmie informuję, że podgląd w tej sprawie przedstawiły tylko nieliczne izby rzemieślnicze, będące reprezentantami rzemiosła w regionie. Zasadniczym powodem nikłego zainteresowania naszych organizacji tym problemem jest znikoma obecność rzemieślniczych firm usługowych na rynkach światowych, w tym na rynku europejskim, co powoduje, że wiedza i doświadczenia mikroprzedsiębiorstw w tym zakresie są niewielkie.

Jednak nawet z tych nielicznych opinii przekazanych Związkowi wyłaniają się obawy i wątpliwości, co do negatywnych skutków przygotowywanego *Porozumienia* dla polskich przedsiębiorców i konsumentów. W przekonaniu naszych organizacji *Porozumienie* stanowi raczej zagrożenie, niż szanse dla polskiej gospodarki oraz poszczególnych sektorów i branż. Negowano stwierdzenie, że porozumienie „walczy z dyskryminacją, która obecnie powstrzymuje dostawców usług z jednego kraju przed prowadzeniem działalności w innym kraju”, i że „przyczyni się do wzrostu gospodarczego i do tworzenia nowych miejsc pracy”.

Zdaniem mikroprzedsiębiorców *Umowa* usprawni funkcjonowanie rynku usług w skali globalnej, ale będzie to skutkowało zagrożeniem zdominowania światowego rynku przez wielkie korporacje, kosztem lokalnych dostawców. Mamy tego przykłady w zakresie zalewu naszego rynku, m.in. elektroniką, tekstyliami, obuwiem z rynków wschodnich, co spowodowało likwidację całych sektorów przemysłu, w tym i zakładów rzemieślniczych.

Liberalizacja handlu usługami, będzie zapewne korzystna dla dużych przedsiębiorstw; dla małych natomiast oznacza pozbawienie jakiegokolwiek ochrony przed praktykami korporacji nie zawsze zgodnymi z zasadami uczciwej konkurencji. Jako przykład podawano sytuację

polskiego handlu detalicznego, w którym dominujący udział mają wielkie sieci, zdobywany kosztem upadających małych sklepów. Wyrażano pogląd „a jeśli chodzi o miejsca pracy, to w ujęciu długofalowym niekoniecznie zależy nam na nisko płatnych, prostych zajęciach w centrach logistycznych wielkich ponadnarodowych koncernów, choć w ogólnym bilansie zatrudnienia, przy relatywnie dużym bezrobociu i takie miejsca są ważne.” Takie stanowisko przekazane zostało Panu Posłowi przez Prezesa Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, które równocześnie kieruje Mazowiecką Izbą Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Warszawie.

Istotę problemu dobrze oddaje podgląd o negocjacjach w sprawie handlu usługami prowadzonych w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO) wyrażony w pracy Anny Wróbel (Uniwersytet Warszawski) o *Liberalizacji międzynarodowego handlu usług w warunkach kryzysu negocjacji WTO*: „Wśród największych przyczyn opóźnień w negocjacjach usługowych na forum WTO należy zwrócić uwagę na dwie. Po pierwsze, proces negocjacji usługowych tradycyjne już utrudniają różnice stanowiska wobec liberalizacji handlu usługami wynikające z różnic potencjałów sektorów usługowych poszczególnych członków organizacji oraz spodziewanych korzyści z otwarcia rynków. W tym przypadku spór przebiega na linii państwa wysoko rozwinięte – państwa rozwijające się. Państwa Południa nadal obawiają się zdominowania ich rynków usługowych przez korporacje z państw wysoko rozwiniętych. Jednocześnie podkreślają, że państwa wysoko rozwinięte nie oferują w zamian za przyjęcie zobowiązań liberalizacyjnych przez państwa Południa wystarczających rekompensat w dostępie do własnych rynków. Wynegocjowane w trakcie Rundy Urugwajskiej zobowiązania co do dostępu do rynku i traktowania narodowego dotyczą głównie pierwszego i drugiego sposobu świadczenia usług, natomiast efektywny wzrost możliwości eksportowych w sektorze usług państw rozwijających się zapewniłaby liberalizacja świadczenia usług przez obecność osób fizycznych. W obecnej rundzie negocjacji usługowych państwa wysoko rozwinięte, obawiając się konkurencji ze strony tańszej siły roboczej z państw Południa, niechętnie odnoszą się do postulatów dotyczących zwiększenia możliwości świadczenia usług w czwartym trybie.”

Pewnym uzasadnieniem, dlaczego Umowa postrzegana jest przez rzemieślników jako potencjalne zagrożenie dla polskiej gospodarki i niektórych jej sektorów mogą być niedawne propozycje wysunięte przez siedem państw Unii Europejskiej wzywające do zmian w dyrektywie o delegowaniu pracowników w UE. W opinii polskich firm usługowych realizacja tych postulatów spowoduje zaostrzenie warunków delegowania pracowników przez polskie

firmy. W odpowiedzi podawana jest konieczność ochrony wysokich standardów świadczenia usług, do których przywykły bogatsze kraje UE (m.in., postulaty równej płacy za równą pracę i równych składek ubezpieczeniowych). Nie ma zatem wątpliwości, że bogate państwa Unii są wystarczająco silne, żeby ograniczyć wewnętrzną konkurencję polskich firm usługowych i nie inaczej będzie, kiedy rozwiązania liberalne zostaną rozszerzone na kraje poza unijne.

Reasumując, Związek Rzemiosła Polskiego nie dostrzega bezpośrednich korzyści z wprowadzenia TiSA dla polskiej gospodarki, w szczególności dla sektora MSP a także konsumentów. Chociaż wielostronne negocjacje nad Porozumieniem trwają od stycznia 2013 roku, z powodu ich utajnienia są one raczej niedostrzegane przez opinię publiczną; brakuje dyskusji na forum publicznym i możliwości zapoznania się z opiniami ekspertów. Dokładnie nie wiadomo, jakie rynki i w jakim stopniu UE zamierza otworzyć i na ile poszczególne państwa mogłyby być suwerenne w tej sprawie.

W tej sytuacji Związek Rzemiosła może przekazać tylko ogólne odczucia naszego środowiska, co do potencjalnych zagrożeń *Umowy* dla zagwarantowania polskiej gospodarce warunków wolnej konkurencji. Nie mamy jednak możliwości przedstawienia propozycji działań, które powinny zostać podjęte przez negocjatorów, aby Porozumienie nie stało się zagrożeniem dla polskiego biznesu i konsumentów.

/ - / Jerzy Bartnik

Prezes Związku Rzemiosła Polskiego